Ner 214. Wtorek 20. Września 1853. *Rok Gazecie* 43.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Insercya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

PRENUMERATA

Na czwarty kwartał 1853 GAZETY LWOWSKIEJ z DODATKAMI, od 1go października do ostatniego grudnia:

Dla Miejscowych . . . . 3 złr. 45 kr.
Z opłatą poczty . . . . 4 złr. 30 kr.

Kto wymaga kwitu, nadpłaca ile na stępel przypada, i nadto jeźli kwit ma kantor franco odsyłać, dodać raczy należytości tyle co wynosi opłata listu na jego odległość.

PRZEGLAD.

MONARCHYA AUSTRYACKA.

Sprawy krajowe.

(Wiadomości potoczne z Wiednia.)

Wiedeń, 14. września. Na czas pobytu Cesarza Jego Mości w obozie pod Ołomuńcem, zaprowadzono codzienną regularną jazdę kuryerów między Wiedniem i Ołomuńcem, przez których będą wszystkie ważne dla załatwienia przeznaczone akta do ces. obozu posełane.

— Dzisiaj o siódmej godzinie rano przybył Cesarz Jego Mość na plac musztry w Schmelz i znajdował się na popisach pułku ułanów Wielkiego księcia Alexandra aż do godziny dziewiątej. Później odbyła się w obecności Monarchy rada ministeryalna.

— Król. węgierski strażnik koronny Józ. Uirmenyi odjechał dziś do Budy. Aż do rozstrzygnięcia względem zaprowadzenia przyszłej straży koronnej, będzie pełnić straż kompania grenadyerów.

— Dzisiejszym pociągiem Pesztyńskiej kolei żelaznej odesłano do Budy bogato pozłacany nadworny powóz galowy, używany tylko podczas największych festynów dworskich, dla użycia go przez Jego cesarz. królewicz. Mość Arcyksięcia Albrechta podczas uroczystości odebrania korony.

— Król. angielski poseł lord Westmoreland dał wczoraj wielką ucztę, na której byli obecni pan minister spraw zewnętrznych, hrabia Buol-Schauenstein, c. k. feldmarszałek hr. Nugent, król. pruski poseł hrabia Arnim, król. pruski legacyjny radca baron Werther, ces. francuski poseł baron Bourqueney, hrabia Stürmer, były internuncyusz, baron August Mayendorf, syn cesarsko-rosyjskiego posła, i wielu innych.

— Dziś przejeżdżał tędy Wilhelm książę Wirtemberski do obozu w Ołomuńcu.

— W obozie pod Ołomuńcem będą mieć komendę następujący dowódzcy: Jenerałowie kawaleryi: hrabia Wratislaw (komendant obozu) i hrabia Schlick. Feldmarszał-lieutnanci: hrabia Clam-Gallas, baron Hercinger, Edward Lichtenstein, baron Perglas, hrabia Schaaffgotsche, hrabia Paar, książę Fryderyk Lichtenstein. Jenerał-majorowie: Van der Null, baron Stankovich, hrabia Waldstein, Schüller, hrabia Török, kawaler Schanz, hrabia Salis, Colo, Jabłoński, hrabia Thun. *(Ll.)*

(Kurs wiedeński z 19. września.)

Obligacye długu państwa 5% 93 5/8; 4 1/2% 83 3/4; 4% 73 5/8; 4% z r. 1850. —; wylosowane 3% —; 2 1/2% —. Losy z r. 1834 224 5/8; z r. 1839 —. Wied. miejsko bank. —. Akcye bankowe 1353. Akcye kolei półn. 2260. Glognickiej kolei żelaznej 842 1/2. Odenburgskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parowej 674. Lloyd. —. Galic. l. z. w Wiedniu —.

Anglia.

(Wiadomości z Balmoral. — Doniesienie z Dublina. — Cena węgli kamiennych podnosi się.)

Londyn, 10. września. Wiadomości z Balmoral z czwartku dnia 8. donoszą, że Jej Mość królowa przybyła tam szczęśliwie wieczór, i już zrobiła wycieczkę do Abergeldie. Z gości, którzy byli u stołu królowej, wymieniają hrabię Alex. Mensdorff.

— Królowa Krystyna udała się wczoraj do Paryża z powrotem. Senor Isturitz, poseł hiszpański, odprowadzał Jej Mość królowę aż do Folkestone.

— Miasteczko Jnverness w Szkocyi nadało kanclerzowi skarbu Mr. Gladstone prawo obywatelstwa.

— Z Dublina donosi telegraf, że dla zbiorów zboża trwa najpiękniejsza pogoda. Na targowicy zbożowej była wczoraj zupełna cisza, kupcy przybyli tylko z potrzeby, chociaż kwarter pszenicy był o 1 szyl. tańszy, niż w przeszłym tygodniu.

— Zjawienie, ważne dla całej publiczności jest to, że wyłączny materyał palny Anglii, węgle kamienne, podniosły się od czterech miesięcy niemal o 70 pCt. w cenie. Beczka węgli kupionych na pokładzie okrętu na Tamizie, kosztuje 25 schil. zamiast jak przed czterma miesiącami 15 szyl. Konsumcya węgli w Londynie — licząc w to zakłady gazu i fabryki — podniosła się prawie o cztéry mil. beczek rocznie. Do tego należy dodać także wzmagającą się codzień potrzebę na handlowej i wojennej parowej flocie Anglii.

— Wykaz banku. Banknoty w obiegu: 22,465.945 funt. sztrl. zmniejszenie o 310.360 funt. sztrl., zasób gotówki w złocie i śrebrze: 16,500.068 funt. sztrl., zmniejszenie o 462.850 funt. sztrl. w porównaniu z przeszłym tygodniem. *(W. Z.)*

Francya.

(Cesarz z Cesarzową w St. Cloud. — Manewry. — Broń honorowa dla jenerała Changarnier.)

Paryż, 10. września. Według dziennika *Patrie* udał się Cesarz dzisiaj o drugiej godzinie popołudniu z Dieppe do St. Cloud z powrotem. We czwartek i piątek było pierwsze z tych miast widownią festynów pożegnawczych, które mnóstwo ludzi z bliska i zdaleka zwabiły. We czwartek odbyły się wyścigi konne, którym Cesarz i Cesarzowa z trybuny się przypatrywali. Po skończonych gonitwach zwiedzili Ich Mość Cesarz i Cesarzowa fregatę *Reine Hortense* i powrócili około piątej godziny do ratusza. Pod wieczór był bal w teatrze. Wyprawiło go miasto na cześć Ich ces. Mości. Namieniony bal otworzyli Cesarz w uniformie jenerała i Cesarzowa w bardzo skromnej, ale gustownej toalecie, Pierwszy tańczył z burmistrzową, a Cesarzowa z burmistrzem. Całe miasto było świetnie iluminowane, a Ich Mość Cesarstwo powitał z powrotem zgromadzony na ulicach lud z radością i uniesieniem. Wczoraj rano zwiedzał Cesarz szpitale, gdzie pozostawił podarunki, a w południe zrobił z Cesarzową wycieczkę do Arques. Za powrotem o godzinie trzeciej przypatrywali się z salonu kąpielowego zakładu rozpoczętym już o pierwszej godzinie festynom, które miasto, zakład kąpielowy i towarzystwo kolei żelaznej spólnie wyprawiły. Namienione festyny składały się z pierwszej, na popołudniu przeznaczonej części z rozmaitych rozrywek dla ludu, koncertów na morzu i na murawie u brzegu, z deklamacyi towarzystw śpiewu z Dieppe i Rouen, tańców komicznych, baletu pantomicznego, teatru pod gołem niebem, wzniesienia się napowietrznego żeglarza i balu dla dzieci. Po skończonym balecie wsiedli Ich ces. Moście na przygotowany dla nich bogato ozdobiony okręt i odbyli dla rozrywki krótką żeglugę na morzu.

W przyległej okolicy obozu pod Satory odbyły się wczoraj wspomnione już manewry. Dzisiaj będą się dalej odbywać. St. Germain jeszcze dotychczas nie jest zdobyte. Wojska zasłaniające St. Germain, broniły, jak opowiada *Pays*, tak doskonale przejścia przez Sekwanę, że marszałek Magnan kazał, ażeby przestały dawać ognia. Dzisiaj będą stawiać most na Sekwanie i dalej toczyć walkę. Obcy oficerowie znajdowali się na manewrze. Wczoraj zwinięto obóz w Sathonay pod Lugdunem. Ewolucyjna eskadra Oceanu opuściła Brest, odbyła na kanale ćwiczenia, i zarzuciła dziś rano, jak donosi telegraf, w Cherbourg kotwicę.

Jenerałowi Changarnier, przesłano broń honorową z dochodu subskrypcyi, otworzonej w roku 1849 w Poitiers i Amiens. *(W. Z.)*

Holandya.

(Sprawy izby pierwszej.)

Haaga, 8. września. Izba pierwsza ukończyła na dzisiejszem posiedzeniu obrady nad zarysem ustawy kościelnej. Na posiedzeniu tem byli obecni wszyscy ministrowie i członkowie Izby z wyjątkiem tylko jednego deputowanego. Wielu mowców zabierało głos, a między tymi na korzyść zarysu ministrowie spraw zewnętrznych i sprawiedliwości. Pierwszy zbijał mianowicie zarzuty przeciw zarysowi, ostatni zaś wyjaśniał ustawę ze stanowiska konstytucyjnego. Przy głosowaniu przyjęto zarys pomieniony 22 głosami przeciw 16, a izba odroczyła się na czas nieoznaczony. *(Wien. Ztg.)*

Szwajcarya.

(Postanowienie rządu w Argowii. — Wyrok sądu asysów w Bulle.)

Na podstawie noty rady federacyjnej względem austryackich robotników w Szwajcaryi postanowił rząd w Argowii wydać przez dyrekcye policyi rozkaz do wszystkich urzędów okręgowych, ażeby wszystkich austryackich czeladników rzemieślniczych i robotników fabrycznych należących do klasy rzemieślników aż do 14. b. m. wydalono z kantonu z tą uwagą, że ich późniejsze przyjęcie zawisło od otrzymania i wykazania się nowemi dokumentami, których ważność osądzić ma rada rządowa. Także tyrolscy i forarlberscy mularze, kamieniarze i gipsownicy są wydaleni a w razie potrzeby mają być transportowani z kantonu.

Sąd asysów w Bulle uznał z jedenastu obżałowanych o udział w rozruchu fryburgskim z dnia 22. kwietnia dziewięciu za niewinnych a dwóch za winnych, ci ostatni skazani zostali na dwa i cztery lata wygnania z federacyi: Perrier i Delley, których konfrontacya z obżałowanymi tylko krótki czas trwała, odstawieni zostali na granicę francuską. *(A. B. W. Z.)*

Włochy.

(Marynarka Sardyńska.)

Turyn, 10. września. Dzienniki piemonckie ubolewają ciągle nad upadkiem sardyńskiej marynarki wojennej. W roku 1830 wyprawił Piemont 13 okrętów z 442 działami i 4070 ludzmi pod dowództwem hrabiego Ricca di Castelvechio. W roku 1833 postawił pod rozkazami wiceadmirała hrab. Viry 21 okrętów, pomiędzy temi 6 fregat o 409 działach i 3850 ludziach. W roku 1836 opuścił hrabia Serca Genuę z 13 okrętami, między któremi było 6 fregat o 382 działach i 3460 ludziach. Z cokolwiek mniejszą siłą bombardował admirał de Genegs miasto Tripolis i pociągał Tunet do odpowiedzialności. Obecnie posiada Piemont tylko 6 paropływów i 11 okrętów żaglowych; pomiędzy pierwszemi są dwa bardzo małe, a pomiędzy ostatniemi dwa zupełnie niezdatne do służby. *(A. B. W. Z.)*

Niemce.

(Nowiny Dworu pruskiego. — Zjazd dostojnych Gości na manewry.)

Berlin, 12. września. U Ich Mości króla i królowej, którzy onegdaj (w sobotę) wieczór powrócili z Naumburga i Ischl, była wczoraj uczta w Sanssouci, na którą byli zaproszeni przybyli na manewry Goście króla Jego Mości. Wieczorem udał się król Jego Mość do Rüdersdorf; Jego cesarzewicz. Mość Arcyksiążę Leopold, równie jak Ich królewicz. Moście Wielki książę Meklenburg-Szchwerin i Karol książę Bawaryi towarzyszyli Jego Mości królowi do Rüdersdorf. Jego król. Mość Wielki książę Meklenbursko-Szweryński przybył tu wczoraj rano z Szwerynu i wysiadł w królewskim zamku. W świcie Jego królewicz. Mości znajduje się jenerał adjutant, jenerał-major Hopfgarten tudzież fligieladjutanci podpułkownik Zülow, kapitan Müller i premier-leitnant baron Stenglin. Fryderyk Wilhelm książę Hesyi wraz z Jej królewicz. Mością swą małżonką przybył wczoraj o ósmej godzinie wieczór z Poczdamu do królewskiego zamku. Do posługi Jego książęcej Mości podczas pobytu jest odkomenderowany fligeladjutant Jego król. Mości major Schlegell. Jego królewicz. Mość Karol książę Bawaryi przybył wczoraj w towarzystwie królewsko-bawarskiego jeneralnego kwatermistrza, jenerał-majora Mark, podpułkownika Stephan i majora Bothmer do Poczdamu, dla znajdowania się na manewrach. Książę Hohenzollern-Sigmarin-

Przepowiednia w roku 1788 p. Cazotte o rewolucyi francuskiej, a mianowicie o wypadkach podczas panowania terroryzmu.

Z pomiędzy licznych przepowiedni o najważniejszym w nowszych czasach wypadku — do którego należy bezsprzecznie pierwsza rewolucya francuska, nie uczyniła żadna tak głębokiego i niezatartego wrażenia na współczesnych i na późniejszą generacyę, jak zaimprowizowana przez ulubionego wówczas poetę *Cazotte* przepowiednia na początku roku 1788. (uro. w Dijonie 1720, † 25. września 1792) na świetnej uczcie u księcia *Choiseul.*

Przepowiednia Cazotta różni się od przepowiedni Rousseau'go z roku 1762 (1760) lub znanej Voltaira (w liście do Chauvelin z 2. kwietnia 1764) swoją dokładnością i przytoczeniem nawet najdrobniejszych szczegółów o tem, co się każdemu z przytomnych na tej uczcie u księcia Choisel miało przytrafić — i w oznaczonym czasie istotnie przytrafiło.

La Harpe († 11. lutego 1803, mając lat 64) świadek naoczny tego wypadku, opisuje go temi słowy:

„Zdaje mi się, jakoby to wczoraj było, a przecież działo to się na początku roku 1788! Byliśmy zgromadzeni na uczcie u jednego z naszych kolegów z akademii, pana znakomitego z dowcipu i nauki. Towarzystwo było liczne i z różnych stanów: zasiadali tam dworacy, prawnicy, uczeni, akademicy itd. Uczta była jak zwykle wyśmienita. Malwazya i inne wyborne wina pobudzały do niezwykłej wesołości, a tok rozmowy nader był swobodny. *Chamfort* odczytał nam jedną z bezbożnych i nieskromnych powiastek swoich. Znakomite nawet damy były usposobione do cierpliwego jej wysłuchania, nie zrażając się niektóremi rubasznemi ustępami. Odtąd pozwolono dowcipkować sobie z religii: jeden z gości wygłasza ustępy z Voltaira „Pucelle“, inny znów powtarzał niektóre takzwane „filozoficzne“ wiersze Diderota.

Wszystko to przyjmowano z oklaskami. Trzeci wreszcie powstawszy z pełną szklanką w dłoni zawołał: „Nie inaczej, moi Panowie! tak mocno jestem o tem przekonany, że Boga niema, jak pewny tego jestem, że Homer głupim był tylko partaczem!...“ Rozmowa odzyskała dalej poważniejszą swą stronę; unoszono się w pochwałach nad sprawionym przez Voltaira obrotem rzeczy, i zgodzono się na to, że ta właśnie sława jego nie przeminie. „On popchnął wiek swój naprzód — mówiono — i sprawił, iż dzieła jego czytają tak po salonach jak i w przedpokojach“. Jeden z gości opowiadał z głośnym śmiechem, z czem mu się zwierzył był fryzyer przy podrowaniu: „Wierzaj mi Pan, że chociaż jestem chudy pachołek tylko, mimo to jednak nie trzymam wiele o religii“. Wnoszono więc ztąd, że rewolucya bliska już dopełnienia zupełnego, i że zabobon i fanatyzm ustąpić będzie musiał wkrótce filozofii.

Jeden tylko z pomiędzy tych gości nie podzielał powszechnej radości podczas uczty, a nadto pozwolił sobie zażartować z szczytnego natchnienia naszego. Był-to *Cazotte*, człowiek oryginalnego sposobu myślenia i słodkiego charakteru, lecz jak na nieszczęście łudził się marzeniami illuminantów (St. Martina i jego stronników). Zabrał głos, i oświadczył tonem poważnym: „Uspokójcie się moi panowie, dożyjecie bowiem tej wielkiej i wzniosłej rewolucyi, za którą zdajecie się tak tęsknić. Wiadomo zresztą Panom, że umiem czasem przepowiadać. Powtarzam jeszcze raz, że się jej doczekacie moi panowie!“

Spodziewamy się tego i bez proroctwa — odpowiedziano.

Dajmy na to! Lecz to co jeszcze mam panom odkryć, nie tak łatwo da się przewidzieć. Jakże Panowie sądzicie, co może wyniknąć z tej rewolucyi, co się z niej dla obecnych tutaj wywiąże, i jakie będą dalsze ztąd skutki?

„Ciekawiśmy bardzo“, — odrzekł *Condorcet* z zdradliwym uśmiechem i z udaną ciekawością, — filozof rad posłuchać proroka“

Bądź tego pewny panie Condorcet, że wyzioniesz ducha wijąc się na podłodze więzienia; umrzesz z trucizny, którą sam zażyjesz, aby się przezto uwolnić z rąk katowskich. Szczęśliwość tych przyszłych czasów spowoduje pana do noszenia zawsze przy sobie trucizny.

Zpoczątku zdumiało się tem całe towarzystwo, lecz później przypomniano sobie o marzycielskiem usposobieniu Cazotta, i śmiano się do woli.

Panie Cazotte, to twierdzenie jest tak ucieszne, jak i pański „Diabeł zakochany“ (Dzieło Cazotta). Lecz jakiż szatan podał Panu myśl o tem więzieniu, truciznie i o kacie? Cóż to wszystko ma wspólnego z filozofią i panowaniem rozumu?

„I wiele — odrzekł Cazotte; — wszystko to nastąpi w imię filozofii, ludzkości i przytrafi się wam moje państwo pod panowaniem rozumu. Jakoż będzie-to istotnie państwo rozumu, któremu wzniosą świątynie, a na owe czasy nie będzie w całej Francyi innych kościołów, prócz świątyni rozumu“.

„Zaiste — przerwał *Chamfort* z sarkastycznym uśmiechem, nie będziesz Pan należyć do rzędu ówczesnych kapłanów!“

„I mnie się też tak wydaje — odparł Cazotte; ale Waszmość panie Chamfort będziesz podobnym kapłanem, i to jednym z najznakomitszych. Otworzysz pan sobie brzytwą żyły w 22 miejscach, a jednak umrzesz dopiero w kilka miesięcy później“.

gen przybył wczoraj o pół do dziesiatej wieczór z Düsseldorf i wysiadł w królewskim zamku. *(Wien. Ztg.)*

(Konferencye celne.)

Berlin, 12. września. Rząd wirtemberski zaproponował na konferencyi celnej wydanie wspólnego dla całego zjednoczenia celnego kodexu handlowego, rzad zaś badeński wniósł propozycyę względem zespolenia wszystkich przepisów prawnych dla ochrony od naśladowania wzorów i rysunków do wytłaczania katunów. *(A. B. W. Z.)*

Dania.

(Cholera ustaje w Kopenhadze.)

Kopenhaga, 10. września. Od dnia 7.—8. września doniesiono o 2 chorych a 4 umarłych, zaś od dnia 8.—9. o trzech chorych a żadnym umarłym na cholerę. Ogółowa liczba wynosi teraz 7473 osób, które zachorowały, a 4055 przypadków śmierci.

W północnej i północno-wschodniej części Selandyi, mianowicie w włościach rybackich, w których się przedtem mocno srożyła cholera, ustała teraz prawie zupełn.e. Również w Amager, gdzie ostatniemi dniami tylko pojedyncze pojawiały się przypadki, zaczyna ustawać ta epidemia.

Urzędowy dziennik „*Depart. Tid.* zawiera ustawę o założeniu i używaniu kolei żelaznej z Kopenhagi do Helsingor.“

Pierwszy raz od czasu jak wydano spisy o cholerze, wydarzył się tutaj wczoraj przypadek, że w przeciągu 24 godzin (od 8. do 9. w południe) nie doniesiono o żadnym zmarłym na cholerę. *(W. Z.)*

(Dania i księztwa Szlezwig-holsztyńskie.)

Dziennik „*Deutsche Volkshalle*“ pisze w rozprawie pod napisem: „Dania księztwa“ co następuje: Gdy prawo historyczne stopniowo znowu nabrało znaczenia i gdy uznano potrzebę zerwania z rewolucyą, wtedy uznano także iżby wielką było sprzecznością, gdyby tę samą rewolucyę którą się w domu chce pokonać, wspierano jeszcze dłużej w obec Danii. Książęta niemieccy, którzy powstanie w własnym kraju uznali za zbrodnię, niemogli żadną miarą pochwalać i wspierać nadal powstania w księztwach. Musieli z niem zerwać i także na tem polu przywrócić znowu prawną władzę książęcą.

Historyczne doświadczenie uczy i z samej natury rzeczy wypływa, że powstanie pokonane zawsze prawne niekorzyści dla zwyciężonych za sobą pociąga. Chociażby zwycięzca najłagodniejszego był sposobu myślenia, chociażby najgoręcej pragnął przyzwolić wszelkie możliwe prawa ludowi wracającemu do posłuszeństwa, jednak w pierwszej chwili niejest w stanie zaprowadzić znowu w zupełnej całości dawniejsze stosunki prawne, jak gdyby nic niezaszło. Łatwo było przewidzieć, że i król Danii przedsiewziąć musi podobne kroki. Nieamnestyował pięciu członków rządu prowizorycznego i kilku znanych rewolucyonistów jak Olschauzen, innemi słowy, powiedział im: uchodźcie z kraju inaczej nieujdziecie indagacyi, — i zostawił im dość czasu ażeby się wygodnie oddalić mogli. Oddalił z katedr kilku profesorów uniwersytetu, którzy najgorliwiej popierali rewolucyę, ażeby uniwersytet niestał się znowu jak dawniej szkołą rewolucyi. Tych księży, którzy z rozkazu rządu prowizorycznego opuścili używaną potąd modlitwę za króla a potem się wzbraniali zaprowadzić znowu tę modlitwę, uchylił z posady. A ponieważ podczas powstania niektóre urzęda sądowe i administracyjne obsadzone były najgorliwszymi zwolennikami rządu rewolucyjnego, przeto niepotwierdził tych, których musiał uważać za swoich największych przeciwników. Według naszego zdania uczyniono tylko to co było niezbędnem. Zdaje nam się rzeczą niepodobną, ażeby rząd, który pokonał trzechletnie krwawe powstanie, postąpić mógł z większa łagodnością i umiarkowaniem, jeżeli niechce swoim przeciwnikom zozostawić broń w ręku i przygotować nowe zaburzenia. Jak niesłusznie, jak niesprawiedliwie wyraża się opinia publiczna w Niemczech o tem nieochybnem postępowaniu rządu duńskiego? Nieuznając bynajmniej własnej winy, nieuznając konieczności tych kroków napełnione są dzienniki z małemi zaszczytnemi wyjątkami, najwieksza nieprzyjaźnią i szkaradnemi inwektywami na rząd duński, jak gdyby ze względu na Danię miano przywilej niesłuszności i niesprawiedli-

---

Spoglądano po sobie, lecz nie tracono jeszcze dobrego humoru.

„Waszmość panie *Vicq-d'Azyr*, nie otworzysz sobie wprawdzie sam żył, lecz w napadzie podagrycznym każesz sobie sześćkrotnie raz po razu jednegoż dnia krew upuścić, abyś pewniejszy był swej sprawy, i nocą wyzioniesz ducha swego. Pan *Nicolai* skończysz na rusztowaniu; Pan *Bailly*, także na rusztowaniu; Pan *Malesherbes* — na rusztowaniu . . . . „O Boże! przerwał mu *Roucher*, zdaje się, jakoby p. Cazotte chciał wytępić członków akademii, gdyż właśnie pomiędzy nimi sprawił wielki krwi rozlew; ja zaś niech będę dzięki niebu....“

„Pan? O! i pan umrzesz na rusztowaniu.

To musi być bez wątpienia zakład ze strony p. Cazotte — zawołano ze wszech stron; uwziął się na to, aby wszystkich wytępić.

„Bynajmniej! Nie uwziąłem się na to“.

To zapewne podbiją nas Turcy albo Tatarzy? Czy tak?

„Wcale nie! Mówiłem już państwu, że wtenczas będzie panowanie filozofii, że rzadzić nami będzie sam tylko rozum. Ci, którzy się tak z Panami obejdą, będą-to sami filozofowie, będą co chwila powtarzać te same sentencye, jak wpp. niedawno; będą również przytaczać wiersze Diderota i ustępy z Voltaira „Pucelle“.

Towarzystwo zaczęło szeptać sobie: Widać, że pan Cazotte nie przy zdrowych zmysłach — zwłaszcza że zdawał się rozprawiać na seryo. Nie koniecznie, — to są tylko żarty, a wiadomo przecież, że on lubi dziwaczyć w swoich dowcipach. Ależ — dodał Chamfort — w dziwactwach tych niema wcale nic zabawnego, i trąci zbyt szubienicą. — Kiedyż to wszystko ma nastąpić?

„Nie upłynie sześć lat, a wszystko tak się spełni, jak przepowiedziałem!“

Toć to pełno w tem cudów, zawołał *La Harpe;* a o mnie też pan zapomniałeś podobno?

„Pan będziesz naówczas sam cudem, i to nadzwyczajnym: zostaniesz bowiem dobrym chrześcianinem!“

Zanoszono się od śmiechu, a wykrzykników było co nie miara! Kiedy tak — upewniał Chamfort, to jestem teraz spokojny; nie zginiemy wprzód, aż pokąd *La Harpe* nie zostanie dobrym chrześcianinem, — jesteśmy więc nieśmiertelni!

Szczęściem jeszcze — odezwała się księżna *Grammont*, że my, kobiety, nieodpowiadamy za nic w rewolucyach. Nie dlatego, iżbyśmy czasem nie brały w nich udziału; lecz według powszechnego przyjęcia nie śmieją płci naszej pociągać w tej mierze do odpowiedzialności.

„Tą razą nie ochroni Was łaskawe Panie i płeć nawet i święta rzecz! nie mieszać się do tego; jak mówiłem, doznacie moje panie równego jak i mężczyzni postępowania — bez wyjątku — bez najmniejszego.

Co też pan mówisz, panie Cazotte, — rozpowiadasz nam o skończeniu świata.

„O tem nie myślałem. Wiem tylko tyle, że księżna pani wieziona będzie na rusztowanie wraz z wieloma innemi damami na garach z związanemi na krzyże rękoma.“

Spodziewam się przynajmniej tyle, że mnie odwiozą tam w karecie dworskiej z czarnem aksamitnem obiciem.

„Niestety! tak niebędzie; znakomitsze od księżny damy wiezione będą na garach z rękoma związanemi!“

Znakomitsze damy? — może nawet księżniczki krwi królewskiej?!“

„Wyżej — wyżej jeszcze!“

Słowa te obudziły niechęć wszystkich przytomnych, a lice gospodarza domu zasępiło się widocznie. Żart pana Cazotte za daleko posunięty — mówiono sobie otwarcie.

Księżna chcąc przywrócić swobodę w towarzystwie pominęła milczeniem ostatnią odpowiedź i rzekła z uśmiechem: „Obawiam się tylko, aby mi pan Cazotte nieodmówił przy zgonie nawet i spowiednika!“

„Słusznie się Pani obawiasz w tej mierze, bowiem Jej i innym odmówią ostatniej tej pociechy; ostatni prowadzony na stracenie, który tej łaski dostąpi, będzie to . . . mowca zamilkł tu na chwilę.

Któż przecie?, jakiż to będzie szczęśliwy śmiertelnik uwzględniony przed tylu innymi? —

„Będzie to wszystkiem co mu jeszcze na tym świecie pozostanie, a mężem tym będzie — król Francyi!“

Gospodarz domu powstał nagle od stołu, a z nim cała kompania. Zbliżył się potem do p. Cazotte, i przemówił doń seryo: „Kochany mój panie Cazotte, smutny ten żart trwa za długo; zadalekoś go pan posunął, i wystawiasz przeto całe towarzystwo i samego siebie na nieprzyjemność.“

Cazotte nie rzekłszy i słowa, odchodził, gdy w tem księżna Grammont chcąc zawsze jeszcze uniknąć nieprzyjemnych zajść i przywrócić w towarzystwie wesołość, zbliżyła się doń i zapytała: Panie proroku, przepowiedziałeś nam wszystkim przyszłość naszą, czemu też i o swojej nie wspomnisz?“ — Cazotte zamyślał się nieco, i spuścił wzrok swój ku ziemi:

„Czytałaś Pani Józefa „Oblężenie Jerozolimy?“

Mogłabym to powiedzieć, lecz niech się panu zdaje żem nieczytała.

„Dobrze więc, łaskawa Pani! Podczas tego oblężenia krążył mąż jeden przez siedm dni po wałach miejskich w obec oblężców i oblężonych, wołając głosem złowieszczym: „Biada Jerozolimie!“ Siódmego dnia wołał: „Biada Jerozolimie, biada i mnie samemu!“ i w tej chwili zgruchotał go ogromny kamień z nieprzyjacielskiej kuszy oblężniczej!“ —

Cazotte pożegnał ukłonem, i opuścił towarzystwo.

wości i wykrzywiania faktów; jak gdyby Niemce uważały sprawy duńskie za wyjęte z pod prawa zdrowego rozumu i chrześciańskiej sprawiedliwości. Ale niepodobna ażebyśmy podobnem postępowaniem uzyskali szacunek u siebie i u innych ludów, szacunek który i tak przez rok 1848 i lata następne znacznie upadł. Dania uczyniła w ostatnich czasach tak śmiały krok pojednania, jakiego się może nikt w Niemczech niespodziewał. Pośród własnych walk konstytucyjnych, w czasie, kiedy pokój Europy z wszystkich stron jest zagrożony i kiedy w księztwach jeszcze nieustało drażliwe usposobienie, zwołała Dania zgromadzenie stanowe księztw, przywróciła znowu trybunę publiczną. Jestto zaiste krok wspaniałomyślny i śmiały."

(A. B. W. Z.)

Turcya.

(Instalacya nowego gubernatora w Adrianopolu Mehemeta Alego.)

Konstantynopol, 29. sierpnia. Nowy gubernator w Adrianopolu, Mehemet Ali, miał przy sposobności instalacyi swojej dłuższą przemowę do zgromadzonych władz i mieszkańców rozmaitego wyznania, w której oświadczył się bardzo energicznie za utrzymaniem porządku i pokoju i zapewniał, że Grecy umieli wdzięcznie ocenić dobrodziejstwa doznane pod rządem J. M. Sułtana, zaczem też mogą każdego czasu liczyć na życzliwość i łaskę swego monarchy, muzułmanom zaś oświadczył: „Jeżliby któremu z rajów najmniejszą jaką wyrządzono krzywdę lub niesprawiedliwość, gdyby mu chociaż tylko igiełkę wydarto, i tylko słowem, gestem lub pogardliwem spojrzeniem obrażono, natenczas musielibyśmy wszyscy przed Bogiem za to odpowiadać." A zwróciwszy się do obecnych księży muzułmańskich rzecze dalej: „Jesteście wykładaczami przepisów zakonu, przyznajcie więc sami, że religia nasza tak nam przykazuje." Na otrzymaną potwierdzającą odpowiedź dodał jeszcze te słowa: „Religia przykazuje więc bronić i kochać rajów, a chociaż wyznaniem się różnią, to jednak tak Turcy modlący się w meczetach, jako niemniej chrześcianie odprawujący w kościołach, a żydzi w synagogach modły swoje — są wszyscy równie wiernymi poddanymi, t. j. dziećmi jednego i tego samego monarchy, i powinni się kochać i nawiedzić wzajemnie. Każdy, ktokolwiek przeciw temu przykazowi postępuje, jest nieprzyjacielem religii i wzgardzicielem ustaw naszych, buntownikiem i zdrajcą; każdy z was obowiązany jest podać go do wiadomości mojej . . . Tego żądam i na tę pomoc liczę niezawodnie."

(A. B. W. Z.)

Doniesienia z ostatniej poczty.

Ołomuniec, 16. września. Dzisiaj zrana od 7 do 9½ god. były manewry 1. korpusu armii, od 10—11 pułku huzarów kr. Wirtembergu od 11½ do 1. god. brygady jenerała Leiningen wobec Jego ces. Mości. *(Wien. Ztg.)*

Paryż, 15. września. Renty: 77—101, 60; — Taksę za wprowadzanie bydła rzeźnego i mięsa zniesiono prawie zupełnie.

(A. B. W. Z.)

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe Lwowskie.)

Lwów, 19. września. Na naszym dzisiejszym targu płacono za korzec pszenicy 19r.13k.; żyta 12r.55k.; jęczmienia 11r.26k.; owsa 6r.32k.; hreczki 13r.25k.; kartofli 6r.57k.; — za cetnar siana 2r.19k.; okłotów 1r.56k.; — za sąg drzewa bukowego 23r.15k., dębowego 20r., sosnowego 18r. w. wiéd. Ceny drobiazgowej sprzedaży bez odmiany.

(Ceny targowe w obwodzie Samborskim.)

Sambór, 10. września. Według doniesień handlowych sprzedawano w ostatnich dwóch tygodniach zeszłego miesiąca na targach w Samborze, Drohobyczu i Komarnie w przecięciu korzec pszenicy po 7r.48k.—7r.36k.—7r.30k.; żyta 6r.12k.—6r.12k.—6r.—6k.; jęczmienia 4r.12k.—4r.6k.—4r.48k; owsa 2r.42k.—3r.18k.—2r.42k.; hreczki 0—5r.36k.—4r.36k.; kukurudzy 5r.26k.—5r.23k.—0; kartofli 2r.40k.—2r.12k.—0. Cetnar siana po 40k.—30k.—1r. Sąg drzewa twardego kosztował 6r.—5r.36k.—7r., miękkiego 4r.12k.—4r.24k.—5r. Za funt mięsa wołowego płacono 3⅗k.—3⅕k.—4k. i za garniec okowity 1r.55k.—2r.2k.—1r.36k. mon. konw. Nasienia koniczu i wełny niebyło w handlu.

(Handel zbożem.)

Gdańsk, 8. września. Handel zbożowy w upłynionym tygodniu pomimo słot i deszczów tak w Anglii jak i we Francyi żniwom przeszkadzających spokojniejszy przybrał charakter. Znaczne we wszystkich portach na rachunek angielski porobione kupna pszenicy, pokrywają obecne potrzeby, a o dalekich zaopatrzeniach, zwłaszcza przed skończeniem zbiorów, spekulanci znajdują zawczesnem myśleć.

W ciagu tygodnia przybyło do Londynu:

	Pszen.,	jęcz.,	słodu,	owsa,	żyta,	bobu,	grochu,	wyki,	s. ln. i rzep.
z kraju	5615	191	—	3172	—		726	—	—
z zagran.	25084	7350	—	21365	—		—	—	—

Mąki z kraju 40,327, z zagranicy 13,759.

Wszystkie szkockie, irlandzkie i prowincyonalne targi nieprzestawały podnosić się.

Próby świeżej pszenicy nieodpowiadały oczekiwaniu, a już dziś wątpliwości nieulega, że w zachodniej i południowej Europie, zbiór tegoroczny pod względem gatunku i piękności bardzo wiele do życzenia zostawuje.

Rząd Francuski znosząc cło na zboże zagraniczne, otwierając porty dla obcych okrętów i zakupując gdzie się dało masy pszenicy, wywołał pewne odrętwienie na targach zbożowych. Pod wpływem tych niejako sztucznych okoliczności, ceny zaczęły się w Paryżu uchylać; targi wszakże prowincyonalne nic z ożywienia niestraciły.

W Holandyi, Belgii, Hamburgu handel zbożowy przy najwyższych notowaniach lecz z mniejszym ruchem pozostał.

Na Gdańskiej giełdzie tranzakcye w szczupłym były zamknięte obrębie. Po obecnych cenach na spekulacyę niechciano kupować, a dla wysokich żądań rozkazy francuskie i angielskie niebyły do wykonania.

W ciągu tygodnia sprzedano na giełdzie pszenicy z wody łasztów 210, ze spichrza 133, żyta łasztów 21.

Płacono za łaszt pszenicy świéżej:

	Wagi funt. hol.			guld.			za korzec r. śr. k.		za korzec r. śr. k.
	130	—	133	395	—	630	6 71	do	7 10½
	129	—	132⅓	590	—	617	6 65½	—	6 95
żyta	—	—	120	—	—	400	— —	—	4 51½

Przybyło Toruń na 3 berlinkach, 102 tratwach pszenicy łasztów 180, żyta łasztów 5, belek sosnowych 30,383, dębowych 1476, klepek łasztów 140.

Wysokość wody w Toruniu 5 stóp 2 cali.

Kursa zamian. Londyn 3 m. 199½, Hamburg 3 mies. — Amsterdam 102.

Makowski, Kendzior & Comp.
(Koresp. handl.)

Kurs lwowski.

Dnia 19. września.		gotówką zlr.	gotówką kr.	towarem zlr.	towarem kr.
Dukat holenderski	m. k.	5	4	5	7
Dukat cesarski	„ „	5	9	5	12
Pólimperyał zł. rosyjski	„ „	8	45	8	49
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	44	1	45
Talar pruski	„ „	1	36	1	37
Polski kurant i pięciozłotówka . . .	„ „	1	17	1	18
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr. .	„ „	91	39	91	52

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 19. wrzesnia 1853.		złr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po	m. k.	91	42
Przedano „ „ 100 po	„ „	—	—
Dawano „ „ za 100	„ „	—	—
Żądano „ „ za 100	„ „	92	12

(Kurs wekslowy wiédeński z 19. września.)

Amsterdam l. 2. m. —. Augsburg 109¼ l. uso. Genua — l. 2. m. Frankfurt 108⅜ p. 2. m. Hamburg 81⅛ l. 2. m. Liwurna 109. p. 2. m. Londyn 10.42½. l. 3. m. Medyolan 108⅜. Marsylia 129 l. Paryż 129¼ l. Bukareszt —. Konstantynopol —. Agio duk. ces. 16½. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. —. lit. B. —. Lomb. —. Pożyczka z roku 1852 —. Oblig. indemn. —.

(Kurs pieniężny na giełdzie wiéd. d. 17. września o pół. do 2. popołudniu.)

Ces. dukatów stęplowanych agio 16⅛. Ces. dukatów obrączkowych agio 15⅝. Ros. imperyały 9.—. Srebra agio 9½ gotówką.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 19. września.

Baron Brunicki Jan, z Rudy. — PP. Obertyński Henryk, z Cieléża. — Skrzyński Ludwik, z Nozdrzca.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 19. września.

JE. c. k. komendant korpusu armii, JO. książę Schwarzenberg Edmund, do Krakowa. — Hr. Karnicki Feliks, do Rosyi. — Hr. Golejewski Kornel, do Kopyczyniec. — P. Wojna Ignacy, do Pietrzyc.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 19. września.

Pora	Barometr w mierze wiéd. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Sredni stan temperatury do g. 6 zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
	" ‴ ⁗				
6 god. zran.	27 10 9	+ 4°	+ 12°	północ.-wsch. ₀	pochmurno
2 god. pop.	27 10 5	+ 12°	+ 4°	północ-zach.₁	„
10 god. wie.	27 10 4	+ 8°		„	„

T E A T R.

Dziś: opera niem.: „**Die Nachtwandlerin.**"

Jutro: Drugie wielkie z nowych sztuk złożone przedstawienie JP. *Philippe* w chińskiem i indyjskiem czarnoksięztwie.

Główny Redaktor ***M. Szrzeniawa Sartyni.***

Z c. k. galic. drukarni rządowej.